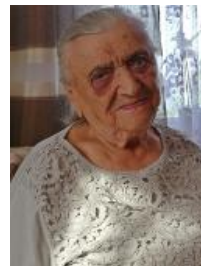


GENOWEFA SZEWCZYK

ur. 1926; Wirkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Kalinowice, PRL
Słowa kluczowe	Kalinowice, PRL, katastrofa w Czarnobylu, promieniowanie, choroby popromienne, jodyna

Katastrofa w elektrowni jądrowej w Czarnobylu w 1986 roku

Pamiętam, wtenczas [mąż] poszedł do pracy i ja [poszłam] do pracy. I moja kierowniczką mówi, że wybuchł Czarnobyl, że nas wszystkich wytruje. Poleciała do apteki, bo jej aptekarka kazała przyjść, i przyniosła pół litra jodyny. I ona przyszła z takim kieliszkiem, wlewała w ten kieliszek jodynę i dolewała wody, i to każda wypita. Tam było nas w jednym pokoju dziesięć i w drugim dziesięć, dwadzieścia kobiet szło, no i nas dwie, kierowniczką i ja jako sprzątaczką byłam, no to dwadzieścia dwie. Ja mówię tak – Boże, ja się napiłam, a Gienek? Poprosiłam ją i ona mi w butelkę wlała ten kieliszeczek i ja przyniosłam mężowi do domu i napiłam go tą jodyną.

Chorowali ludzie. U nas tutaj taki Tadek Skubikowski [był], rano wstał, wziął krowę z rosą, poszedł krowę paść, przychodzi, po deszczu kałuża [była] i mówi – piana taka żółto-czerwona na tym. Co to, cóż to jest? Nie wiedział, co to jest, to było wszystko w sekrecie przecież robione, dopiero za parę dni to powiedzieli u nas, a tak to przecież nic nie powiedzieli. I on bidny napasł krowę tam na tej łączce i przyszedł do domu, ona nadoiła mleka od tej krowy, napiekła pierogów, jak u nas w każdą sobotę to się piekło chleb i pierogi. Chłop kubek mleka wypił z tym pierogiem i dostał boleści, do szpitala i umarł. Zatrut się, zatrut się i umarł, umarł z Czarnobyla. I krowa potem zdechła. Tak było. Mleka w ogóle tam w Kalinowicach nie kupowałam, mleka do ust my nie wzięli wcale, ani sera, ani czego, bośmy się tak bali.

Dzieci się rodziły jakie – przecież Mościbrodowa była w ciąży i urodziła dziecko, to miało taką siwą jakąś plamę, gdzie oko to siwa plama. I w Warszawie byli, myśleli, że oni ściągną tę plamę, a tam będzie dobre oko. Nie można było ściągnąć, bo to oko od początku [było] na nic, od urodzenia, i chodził ten chłopak z jednym okiem. Ożenił się, miał to oko wstawione takie małe jak był mały, a potem był na Śląsku, bo mnie Mościbroda mówił, przyszedł, żebym się modliła, bo Tomcio ma operację mieć, mieli mu wstawić takie prawdziwe oko, żeby już nie miał tego ślepego. No i wstawili mu, teraz nawet nie widać [różnicy]. Powiedzieli, że to z Czarnobyla.

Data i miejsce nagrania	2019-10-07, Wirkowice
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"